



<http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2015.62>

Zwangsarbeit in Pommern von 1939 bis 1950. Sachstand und Perspektiven der Forschung und der historischen Bildungsarbeit in Deutschland und Polen. Dokumentation der gemeinsamen Tagung des Stadtarchivs Greifswald und des Staatsarchivs Stettin in Greifswald am 29./30. November 2012. Praca przymusowa na Pomorzu w latach 1939–1950. Stan i perspektywy badań naukowych oraz edukacji historycznej w Polsce i w Niemczech. Dokumentacja wspólnej konferencji Archiwum Miejskiego w Greifswaldzie i Archiwum Państwowego w Szczecinie, która odbyła się w Greifswaldzie w dniach 29–30 listopada 2012 r., red. Paweł Gut, Uwe Kiel, Jan Macholak, tłum. na język niemiecki Małgorzata A. Korzeb, Przemysław Jackowski, Marta M. Matusiak, Uniwersyteckie i Hanzeatyckie Miasto Greifswald (Nadburmistrz, Urząd ds. Kultury, Archiwum Miejskie), Archiwum Państwowe w Szczecinie, Greifswald–Szczecin 2014, ss. 409, il., ISBN 978-3-9810677-7-4.

Omawiana dwujęzyczna publikacja (wszystkie teksty w języku polskim i niemieckim) jest dokumentacją wspólnej konferencji Archiwum Miejskiego w Greifswaldzie i Archiwum Państwowego w Szczecinie, która odbyła się w Greifswaldzie w dniach 29–30 XI 2012 r. Publikowane referaty dzielą się na cztery grupy: *Praca przymusowa na Pomorzu 1939–1950. Stan badań naukowych w Niemczech i w Polsce* (łącznie pięć referatów, które napisali: Uwe Kiel, Włodzimierz Stepiński, Stanisław Jankowiak, Bernd Aischmann, Witold Stankowski); *Materiały źródłowe w pomorskich archiwach* (osiem tekstów); *Projekty i edukacja historyczna*

(siedem tekstów); *Wspomnienia świadków czasu* (w tym tekst Włodzimierza Stępińskiego pt. *Polsko-niemieckie spotkanie świadków czasu w Greifswaldzie* oraz dwa teksty wspomnieniowe). Łącznie więc poza uwagami wstępnymi (Uwe Kiel i Jan Macholak) oraz końcowymi (pióra Jörga Hackmanna) otrzymaliśmy 24 teksty z reguły zwięzłe, *gros* z nich dotyczy kwestii szczegółowych. Stąd nie sposób w recenzji streszczać czy omawiać każdy z tych tekstów z osobna. Już na wstępie podkreślam, że w sumie jest to publikacja bardzo cenna dla dalszych badań i prac, ale skoncentruję się na kilku kwestiach ogólniejszych. Rozważania o sytuacji badawczej i jej perspektywach mają charakter ogólny (z wyjątkiem referatu B. Aischmanna dotyczącego pracy przymusowej cywilnej ludności niemieckiej w Policach pod władzą naprzód Armii Czerwonej, potem administracji polskiej). Sprawy pracy przymusowej na Pomorzu Zachodnim w historiografii niemieckiej omówił U. Kiel, w polskiej W. Stępiński¹, a S. Jankowiak i W. Stankowski przedstawili problematykę pracy przymusowej Niemców w Polsce po drugiej wojnie światowej w dotychczasowych badaniach.

Wyniki omawianej sesji stanowią pewien bilans sytuacji i otwierają drogę do dalszych kompleksowych badań. Nie oznacza to jednak, byśmy pewnej ogólnej orientacji w tej problematyce nie mieli, w każdym razie zwłaszcza w odniesieniu do sytuacji robotników przymusowych, głównie Polaków, na Pomorzu Zachodnim. Wystarczy wspomnieć takich autorów poprzedniego okresu, jak Wiktor Lemiesz (*Praca przymusowa jeńców wojennych w Niemczech w latach II wojny światowej*, Zielona Góra 1969), oraz liczne prace prekursorów tych badań dla Pomorza Zachodniego: Tadeusza Gasztolda czy Bogdana Frankiewicza.

Źródłem do omawianej problematyki w archiwach pomorskich RFN poświęcono pięć referatów omawiających zarówno zasoby głównych archiwów (Landesarchiv Greifswald i Landeshauptarchiv Schwerin pióra Sabine Eckardt), jak i szereg archiwów miejskich oraz archiwum uniwersytetu w Greifswaldzie, który posiadał liczne dobra ziemskie, a także zatrudniał przymusowych pracowników w swoich instytucjach². Polskim archiwom pomorskim poświęcono trzy referaty (Witold Mijał, Jolanta Aniszewska, Jan Macholak).

Jeżeli chodzi o archiwa niemieckie, to problem pracy przymusowej cudzoziemców w latach drugiej wojny światowej jako kwestia ważna i wymagająca wielu archiwalnych poszukiwań w istocie narodził się dopiero z uchwaloną w 2000 r. ustawą RFN o utworzeniu Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość”. W tym przypadku chodziło zarówno o dokumentację roszczeń *quasi*-odszkodowawczych, jak i o badania w tym zakresie dla historii regionalnej w kontekście edukacji historycznej. Warto wskazać, że archiwa Meklemburgii – Pomorza Przedniego (łącznie 10 archiwów) stworzyły specjalny system informacji elektronicznej dla zainteresowanych, który pośrednio ułatwia wszelkie badania szczegółowe. Ogólnie jednak z omawianych referatów wynika, że dokumentacja z okresu drugiej wojny światowej jest wysoce niekompletna. Znaczna część archiwaliów uległa zniszczeniu w trakcie działań wojennych bądź była niszczone celowo, część dokumentacji znajduje się obecnie w polskich archiwach Pomorza Zachodniego. Referaty niemieckie są rzeczowe i bogate w informacje. Najcenniejsze zespoły akt dla badań szczegółowych w omawianej

¹ Tu trzeba pamiętać o długiej tradycji pracy sezonowej Polaków na Pomorzu Zachodnim przed 1914 r. Zjawisko to było zwalczane i ograniczane, z różnych przyczyn, przez władze pruskie, por. *Historia Pomorza*, t. 4: (1850–1918), cz. 1, red. Stanisław SALMONOWICZ, Toruń 2000, s. 332–335; Bogdan DOPIERAŁA, *Polscy robotnicy sezonowi na Pomorzu Zachodnim w dwudziestoleciu międzywojennym*, Szczecin, 1958, nr 1–2, s. 41–56.

² Autorami referatów są: Regina Nehmzow, Uwe Kiel, Stephanie Patrizia Mählmann i Helga Radau oraz Sascha Barz.

problematyce znajdują się w Archiwum Miejskim w Stralsundzie. Bardzo interesujące są też informacje z archiwum uniwersyteckiego w Greifswaldzie. Dla sytuacji w polskich archiwach istotny jest referat W. Mijala, opracowany na podstawie analizy zasobów archiwów państwowych w Koszalinie i Szczecinie. Natomiast dla dokumentacji pracy przymusowej ludności niemieckiej w Polsce po roku 1945 otrzymaliśmy referat J. Macholaka. Tekst ten należy do najważniejszych w omawianym tomie, ponieważ uwagi o zasobach archiwalnych autor łączy z uwagami merytorycznymi o problematyce dotąd mało znanej. Ważne jest jego stwierdzenie, że początkowo (i częściowo przez dłuższy czas) główne problemy związane z tematem wiążą się raczej z działalnością Armii Czerwonej, która, zwłaszcza w latach 1945–1947, w sporej mierze rządziła na Pomorzu Zachodnim i wielu spraw bez znajomości źródeł rosyjskich (o ile istnieją?) zbadać się nie da. Stan polskich archiwaliów także jest niezadowolający, w każdym razie dla pierwszych lat powojennych. Ogólnie chodzi o problem wprowadzenia ówczesnie przez władze polskie dla niemieckiej ludności cywilnej zdolnej do pracy (od 17 do 60 lat) obowiązku pracy. Proces ten był kontynuowany, choć równocześnie trwał proces wysiedlania ludności niemieckiej. Autor jednak podkreślił, że władze lokalne (zwłaszcza w miastach) wielokrotnie wstrzymywały wyjazdy pracowników niemieckich uważanych w tym momencie za niezbędnych. J. Macholak wskazał także na fakt, że w świetle źródeł lokalnych wiele zarządzeń polskich władz centralnych wprowadzono z opóźnieniem w życie bądź ich wcale nie stosowano. Warunki pracy i życia ludności niemieckiej były bardzo trudne, choć nieraz nie różniły się od ówczesnej sytuacji np. polskich repatriantów ze Wschodu. Ogólnie jego zdaniem jednak praca przymusowa Niemców „różniła się zdecydowanie od niewolniczej pracy przymusowej lat wojny” (s. 253). Tak było w ramach zorganizowanych form oficjalnych pracy przymusowej, co nie wyklucza faktu, że ludność niemiecka przymus ten znosiła ciężko, a także, że była czasami (jak często?) źle traktowana. Do tych istotnych kwestii porównawczych jeszcze powrócę. Natomiast, co także wynika z uwag J. Macholaka, w tzw. dzikich obozach lokalnych, ilościowo niewielkich, nadzorowanych często przez MO czy UB, ludność niemiecka była traktowana z reguły brutalnie. Brak oczywiście źródeł pozwalających ujmować pewne kwestie kwantytatywnie. Nieliczne znane szczegółowe relacje niemieckie dotyczące tego regionu wymagałyby nieraz weryfikacji źródłowej, często jednak niemożliwej do przeprowadzenia z braku innych źródeł. Tak czy owak sytuacja przymusowych pracowników niemieckich od 1947 r. była stopniowo poprawiana decyzjami władz centralnych.

Część trzecia zbioru rozpraw, pt. *Projekty i edukacja historyczna*, ujmuje informacje o omawianiu tej problematyki w oświacie, mediach, także informacje o miejscach pamięci. Autorzy polscy i niemieccy³ przedstawiają różne aspekty tej tematyki zarówno w wymiarze lokalnym, jak i szerszym: polsko-niemieckim. Niewątpliwie kwestie te zasługują także na uwagę. Co do obrazu spraw polskich za granicą wielokrotnie już wypowiadałem się na temat absolutnego deficytu w edukacji historycznej w skali światowej spraw polskich lat 1939–1945. Chodzi tu zarówno o obraz realny obu okupacji ziem polskich w tej epoce, jak i dziejów walki Polaków w dobie drugiej wojny światowej. Jeżeli badania naukowe, także w językach światowych, w ostatnich latach przynoszą wiele istotnych osiągnięć (tak-

³ Autorzy niemieccy to najczęściej nauczyciele czy pracownicy muzeów, badacze pamięci kulturowej: Andreas Wagner, Ute Augustat, Martin Hanf, podobnie i polscy autorzy: Tomasz Ślepowroński, Małgorzata Machalek, Dariusz Czerniawski. Mamy też jedną pracę wspólną polsko-niemiecką: Petry Clemens i Jolanty Aniszewskiej pt. *Miejsca pracy przymusowej Polaków w Stralsundzie i Stargardzie*.

że w historiografii niemieckiej), to nie ma to niemal żadnego wpływu na obraz Polski lat 1939–1945 w szeroko rozumianej medialnej wiedzy światowej, którą obrazują zarówno tak zwana przeze mnie nieśmiertelna (stałe powtarzana) pomyłka geograficzna „polskie obozy zagłady dla Żydów” czy też najczęstszy przekaz informacyjny o Armii Krajowej w Stanach Zjednoczonych Ameryki, który brzmi tak: „polska organizacja faszystowska walcząca w czasie II wojny światowej z Armią Czerwoną [...]”⁴. Jestem raczej pesymistą w tych sprawach, ale oczywiście popieram wszelkie dążenia do zgodnej z faktami edukacji historycznej w Polsce czy za granicą.

Omawiana publikacja jest niewątpliwie wartościowa i ułatwi ogromnie wszelkie dalsze ewentualne badania regionalne tej tematyki. W zestawieniu spraw polskich robotników w III Rzeszy i pracy przymusowej cywilnej ludności niemieckiej pozostającej w pierwszych latach powojennych na ziemiach włączonych do Polski na czoło wysuwają się raczej różnice sytuacyjne niż podobieństwa. W świetle wiedzy o polityce III Rzeszy wobec Polaków w ogólności oficjalny reżim⁵ był drakoński także co do warunków pracy i życia⁶. Natomiast w indywidualnych przypadkach zależało to od sytuacji na samym „dole”. Można przyjąć, że praca na wsi, w małych gospodarstwach, warunki bytowe, zwłaszcza żywnościowe, były w sumie znośniejsze. Praca w miastach w dużych zakładach pracy (przemysł zbrojeniowy, ciężki) była niezwykle trudna, a kontrola władz bezpośrednia. Politykę brutalności *ad libitum* reprezentowało oficjalnie państwo niemieckie⁷. III Rzesza, przynajmniej do połowy 1944 r., mimo wojny była państwem sprawnie działającym. Decydowały przepisy i struktury oficjalne. Na indywidualne ekscesy, a tym bardziej na indywidualne przyzwyczajone trak-

⁴ Por. moje ogólne uwagi: Stanisław SALMONOWICZ, *The Tragic Night of Occupation: On „Collaboration from Below” in the General Government (1939–1945)*, [http://www.aapjstudies.org/manager/external/ckfinder/userfiles/files/Salmonowicz%20\(2\).pdf](http://www.aapjstudies.org/manager/external/ckfinder/userfiles/files/Salmonowicz%20(2).pdf) (dostęp z 22 XII 2015 r.) (tekst jest dostępny na portalu „The American Association for Polish-Jewish Studies. New Views”).

⁵ O tym, jaką rolę odgrywało specjalne prawo karne stosowane w III Rzeszy wobec Żydów i Polaków w czasie drugiej wojny światowej, por. uwagi Franciszka Ryszki: „Polacy stawiani przed sądami karnymi Rzeszy z reguły skazywani byli na karę śmierci bez względu na rodzaj zarzutu, jaki im stawiano”, zob. Franciszek RYSZKA, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław 1964, s. 432–450, zwłaszcza tabele na s. 446–447.

⁶ Już w końcu XIX w., aż po rok 1914, stosunek w Prusach do polskich robotników sezonowych był zdecydowanie ostry, co znajdowało wyraz w działaniach policji i sądów, por. w tej kwestii znamienne materiały źródłowe w pracy: Richard J. EVANS, *Rituals of Retribution. Capital Punishment in Germany, 1600–1989*, Oxford–New York 1996. Praca wskazuje na surowość represji karnej kierowanej wobec Polaków zarówno przed 1914 r., jak i podczas Republiki Weimarskiej, w okresie drugiej wojny światowej, a nawet w pierwszych latach powojennych w RFN. R.I. Evans ukazał gehennę osób narodowości polskiej w trybach niemieckiego wymiaru sprawiedliwości i skonkludował na s. 878: „In the history of the death penalty, Poles play the same role in Germany as African Americans have done in the USA”. Por. w tej kwestii moje uwagi: Stanisław SALMONOWICZ, *Śmierć nie zawsze w majestacie prawa. Z dziejów kary śmierci w krajach niemieckich*, Czasopismo Prawno-Historyczne, t. 49: 1997, z. 1–2, s. 321–338.

⁷ Pierwszą istotną próbą spojrzenia na sytuację polskich przymusowych robotników w III Rzeszy były rozważania Martina Broszata (idem, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*, Frankfurt am Main–Hamburg 1965, s. 105–111; pierwsze wydanie już w 1961 r.), który wskazał, że tak źle traktowano Polaków na robotach w Niemczech, że nawet gubernator Hans Frank w specjalnym memoriale „Über Behandlung der polnischen Zivilarbeiter im Reich” z 21 XI 1943 r. apelował o lepsze ich traktowanie, ponieważ taka polityka ogranicza możliwości dostarczania przez Generalne Gubernatorstwo siły roboczej na wyjazdy do Niemiec.

towanie miejsca nie było. Inaczej było na Pomorzu Zachodnim od 1945 r. Polskie państwo komunistyczne było tu budowane od zera, z ludźmi „znikąd”, wśród ogólnego powojennego chaosu, ze stałymi interwencjami wszechmocnych w tych latach władz sowieckich i żołnierzy Armii Czerwonej. Traktowanie niemieckiej ludności cywilnej było wypadkową wielu sprzecznych sytuacji, nie wynikało głównie z przepisów władz, często niewykonywanych, ale ze słabości aparatu administracyjnego i policji. Nie ulega także wątpliwości, że *gros* Polaków, wygnanych ze Wschodu czy przybywających z centralnej Polski, miał w pamięci sześć lat niemieckiej okupacji. Stąd może nieraz brutalność traktowania czy indywidualne akty zemsty. Sytuacja bytowa, a także bezpieczeństwo jednostki były w latach 1945–1947 niezwykle trudne zarówno dla Polaków, jak i Niemców na tym terenie. Stąd wszelkie porównania nie są w pełni adekwatne, choć formalnie wydaje się, że chodzi o zjawiska niemal tożsame.

Stanisław Salmonowicz (Toruń)

